DOI: 10.14746/sh.2012.09.4.001

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. IX (2012/4)
s. 11-22

Bartosz Korzeniewski
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Transformacja pamięci — o nieliniowym charakterze przemian w pamięci Polaków

Jednym z najważniejszych wyzwań, przed jakimi stoją współcześnie prowadzone na szeroką skalę interdyscyplinarne badania nad zbiorowym obrazem przeszłości, jest znalezienie odpowiedzi na pytanie o mechanizmy dokonywania się zmian w tej sferze. Innymi słowy, pytanie dotyczy kwestii, w jaki sposób dokonują się zmiany w pamięci zbiorowej. Pytanie to nie doczekało się jak dotąd całościowej i przekonującej odpowiedzi, chociaż podejmowane było przez wielu współczesnych badaczy pamięci. Interesującą propozycję wyjaśnienia mechanizmów kierujących zmiennością wyobrażeń o przeszłości oferują prace niemieckiej badaczki pamięci Aleidy Assmann. Wedle niej w pamięci można wyróżnić dwa wymiary: wymiar *ars* oraz wymiar *vis*. Pierwszy związany jest z procesem magazynowania, rozumianym jako proces składowania i przywoływania danych, którego celem jest konstrukcja tożsamości. Magazynowanie jest, jak podkreśla Assmann, specjalną funkcją ludzkiej pamięci, służącą do pamięciowego przyswajania wiedzy. Przeciwstawia mu ona proces pamiętania. Wspomnienia są bowiem nie tylko przechowywane, ale także odtwarzane, a każdy akt odtworzenia pociąga za sobą ich deformacje, przekształcenie. Jest tak dlatego, iż pamiętanie można traktować jako

> [...] immanentną siłę, jako rządzącą się własnymi prawami energię. Energia ta może ograniczać możliwość odtworzenia, jak w przypadku zapominania, lub ją blokować, jak w przypadku wyparcia, może też — poddając się działaniu rozsądku, woli bądź zmienionego kontekstu zapotrzebowań — doprowadzić do przedefiniowania pamiętanych treści.[1]

[1] A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, [w:] Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka, M. Saryusz-Wolska (red.), Universitas, Kraków 2009, s. 117.

Decydujące znaczenie ma to, iż wspomnienia nie spoczywają w czymś na wzór bezpiecznego sejfu, podlegają natomiast procesowi transformacji. Wykorzystując spostrzeżenia, Assmann w odniesieniu do problemu zmienności można powiedzieć, że w wymiarze *vis* pamięć jest po pierwsze energią, która ulega ciągłym fluktuacjom i po drugie energią, na którą w ograniczonym zakresie, ale jednak, również w wymiarze kolektywnym, można oddziaływać.

Na podstawie przywoływanego przed chwilą podziału na wymiar *ars* i *vis* Assmann wprowadza rozróżnienie na pamięć funkcjonalną (*Funktionsgedächtnis*) i magazynującą *Speichergedächtnis*)[2]. Ta pierwsza to rezerwuar interpretacji przeszłości, z którego korzysta pamięć funkcjonalna, uaktualniając poszczególne interpretacje zgodnie z aktualnym zapotrzebowaniem. Obie pozostają ze sobą w złożonej relacji. Pamięć magazynująca jest „amorficzną masą", placem pełnym niepotrzebnych, niezamalgamowanych wspomnień, który otacza pamięć funkcjonalną. Tę w części nieuświadomioną, w części nieświadomą pamięć A. Assmann traktuje nie jako przeciwieństwo pamięci funkcjonalnej, ale jako jej tło. Zmienność pamięci jest możliwa dzięki uaktualnieniu w pamięci funkcjonalnej dotąd odsuniętych na bok, niewykorzystywanych zasobów istniejących w pamięci archiwizującej.

Pamięć archiwizująca utrzymuje niejako w pogotowiu dodatkową wiedzę, „która jako pamięć pamięci mogłaby odpowiadać za krytyczną relatywizację, a w razie potrzeby za odnowienie lub przeobrażenie realnie istniejących pamięci funkcjonalnych. Sama nie tworzy sensu i nie funduje żadnych wartości, ale może stanowić stabilizujące czy korygujące zaplecze dla takich operacji"[3]. Jak słusznie zwraca uwagę Hans Henning, Hahn wartość koncepcji Assmann polega na tym, iż:

> [...] pamięć-spichlerz już nie jest przeciwieństwem dla pamięci funkcjonalnej, a więc, że już nie mamy do czynienia z strukturą dualistyczną, lecz perspektywiczną. Kolektywna pamięć funkcjonalna zmienia się a jej przemiany dają się wytłumaczyć lub, ściślej, można wytłumaczyć zmiany w pamięci funkcjonalnej, bo z pomocą tła, tzn. pamięci-spichlerza, można rozwiązać i przekształcać różne konfiguracje w pamięci funkcjonalnej. Pamięć-spichlerz trzyma w pogotowiu wiedzę dodatkową, która jako pamięć pamięci troszczy się tym, aby realnie istniejące pamięci funkcjonalne mogły zostać krytycznie zrelatywizowane, a nawet w danym wypadku odnowione lub zmienione.[4]

---

[2] Na ten temat zob. również: A. Assmann, *Funktionsgedächtnis und Speichergedächtnis — Zwei Modi der Erinnerung*, [w:] Generation und Gedächtnis. Erinnerungen und kollektive Identitäten, hrsg. K. Platt und M. Dabag, Leske & Budrich, Opladen 1995, s. 169-185.

[3] Por H.H. Hahn, *Pamięć jako przedmiot polityki historycznej*, [w:] Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej, B. Korzeniewski (red.), Instytut Zachodni, Poznań 2007, s. 27.

[4] *Ibidem*.

Mimo niewątpliwych zalet koncepcji Assmann należy zauważyć, iż nie jest ona pozbawiona ograniczeń. Zwraca na nie uwagę m.in. Harald Welzer, inny niemiecki wybitny badacz pamięci zbiorowej. Jeśliby spojrzeć na koncepcje Assmann pod kątem tego, na ile objaśnia ona dokonywanie się przekształceń i przewartościowań w pamięci, to opisuje ona wprawdzie dość dobrze sam ich mechanizm (a więc, w odniesieniu do przytoczonych powyżej słów, dokonywania rozprężenia istniejących konfiguracji w pamięci archiwalnej i ich ponownego zdefiniowania pod wpływem impulsów funkcjonalnych), jednakże nie do końca można na jej gruncie opisać spektrum uwarunkowań wpływających na te zmiany. I tu otwiera się, moim zdaniem, pole do formułowania alternatywnych czy uzupełniających względem niej koncepcji czy też modeli transformacji pamięci czy kultury historycznej, mających na celu opisanie tego, jakie czynniki decydują o zachodzeniu w konkretnej sytuacji takich, a nie innych przewartościowań. Szczególnie cenna jest – jak sądzę – perspektywa opisu zmian dokonujących się w sytuacji głębokich transformacji ustrojowych podobnych do tych, które w perspektywie ostatnich dwóch dekad zaszły w Europie Środkowo-Wschodniej. Taką też próbę analizy zmian w pamięci zbiorowej na przykładzie zmian dokonujących się od 1989 r. w polskiej pamięci pod wpływem transformacji ustrojowej podejmuje w książce *Transformacja pamięci*[5].

Spoglądając z tej perspektywy na koncepcje Assmanna pamięci funkcjonalnej i archiwizującej, można stwierdzić, iż o dokonaniu krytycznej relatywizacji i przeobrażenia pamięci funkcjonalnej, o jakich można mówić na gruncie jej koncepcji, decydują zawsze aktualne potrzeby. Konstatacja ta daje się bardzo dobrze uzgodnić z jednym z podstawowych i dziś już banalnych ustaleń poczynionych w ramach współczesnych badań nad zbiorowym obrazem przeszłości, o tym, iż o podatności wyobrażeń zawartych w pamięci przeszłości na zmiany decyduje fakt ich uzależnienia od współczesności. Rozwijając je, można powiedzieć, że w każdym akcie przywoływania doświadczenia przeszłości decydującą rolę odgrywa horyzont teraźniejszości. To wzgląd na aktualne potrzeby dyktuje nam, jakie aspekty wydarzeń są przypominane, a jakie pozostają zakryte. Potrzeby te zmieniają się generalnie pod wpływem dwóch podstawowych grup czynników: przełomów politycznych oraz zmian kulturowych. Widać to bardzo wyraźnie właśnie na przykładzie przeobrażeń pamięci dokonujących się po 1989 r. w Polsce.

Kształtujący się po transformacji system demokratyczny oraz zmiany w kulturze współczesnej były dwoma podstawowymi czynnikami oddziałującymi na zmiany w polskiej pamięci po 1989 r. Złożoności sytuacji dodaje

[5] B. Korzeniewski, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2010.

z jednej strony fakt, iż wpływ obu tych czynników nakłada się na siebie: transformacja ustrojowa pociągnęła za sobą duże zmiany w systemach wartości respektowanych w polskim społeczeństwie, zwiększyła także niewątpliwie otwartość polskiej kultury na oddziaływanie trendów obecnych w kulturze globalnej (także w sferze odniesień do przeszłości). Z kolei zmiany w kulturze współczesnej wpłynęły na sposób, w jaki pojmuje się po transformacji miejsce przeszłości w życiu społecznym i w życiu jednostki czy też rolę mass mediów w rozpowszechnianiu treści dotyczących przeszłości. Z drugiej strony, występuje zjawisko zróżnicowanej podatności różnych sfer kultury historycznej na zmiany polityczne i kulturowe. Mam tu na myśli to, iż inną podatność na zmiany w polityce i kulturze można przypisać działaniom z dziedziny polityki historycznej (stosunkowo szybko można obserwować zmiany w dziedzinie edukacji historycznej), inną zaś można muzeom i dyskursowi publicznemu dotyczącemu przeszłości, a jeszcze inną (znacznie mniejszą) upamiętnieniom miejskim.

We wspomnianej już pracy zaproponowałem ujęcie zmian obserwowanych w polskiej pamięci po 1989 r., odwołujące się do czterech procesów pluralizacji, odbrązowienia, prywatyzacji regionalizacji. Pierwszy z nich oznacza stopniowe różnicowania się wspomnień i interpretacji przeszłości funkcjonujących w dyskursie publicznym oraz otwarcia pamięci oficjalnej na różnorodność wizji przeszłości. Drugi to wprowadzanie do dyskursu publicznego o przeszłości oraz do pamięci oficjalnej wydarzeń związanych z krzywdami wyrządzonymi w przeszłości przez Polaków przedstawicielom innych narodów i mniejszości narodowych. Trzeci oznacza upowszechnianie się takiego typu podejścia do przeszłości, w ramach którego więź jednostki z przeszłością przestaje być zapośredniczona przez państwo i naród, a państwo i jego instytucje przestają pełnić główną rolę w kształtowaniu kultury historycznej. W końcu, regionalizacja to wzrost znaczenia odwołań do tradycji lokalnych i regionalnych.

Od razu należy zaznaczyć, że zachodzenie wszystkich tych procesów w różnym stopniu warunkowane było zarówno przez proces demokratyzacji systemu społeczno-politycznego w Polsce po 1989 r., jak i przez zmiany w kulturze współczesnej oraz przewartościowania w sferze odniesień do przeszłości zauważalne w pamięci globalnej.

O głębokich związkach z procesem demokratyzacji życia społeczno-politycznego w Polsce po 1989 r. można mówić z pewnością w przypadku procesu pluralizacji pamięci. Jest to o tyle zrozumiałe, że efektem istnienia sytuacji, w której społeczeństwo w warunkach ustroju demokratycznego współtworzy społeczny obraz przeszłości wraz z instytucjami państwowymi jest przede wszystkim możliwość swobodnego funkcjonowania w sferze publicznej różnorodnych interpretacji i wizji przeszłości. W demokracji przestają istnieć

nakładane w ustrojach autorytarnych ograniczenia związane z monopolem państwa na tworzenie publicznego obrazu przeszłości i jego skrajnym upolitycznieniem. Zniesienie tych ograniczeń stanowi już samo w sobie impuls do tworzenia się bardziej zróżnicowanego obrazu przeszłości. Głównym czynnikiem przyczyniającym się do pluralizacji pamięci jest więc odejście od monopolu państwa w zakresie kształtowania obrazu przeszłości w sferze publicznej związane ze zniesieniem cenzury i ustanowieniem wolności słowa. Istnieje również drugi ważny czynnik pluralizacji związany bezpośrednio z konsekwencjami demokratyzacji w Polsce po 1989 r. Otóż różnicowanie się obrazów przeszłości zawartych w pamięci przeszłości może być ujęte także jako bezpośredni efekt nastania po 1989 r. pluralizmu politycznego i społecznego oraz rozwoju wolnych mediów opartych na fundamencie wolności słowa. Jednak pluralizacja pamięci następuje także w państwach o rozwiniętych systemach demokratycznych. Pozwala to wnioskować, iż zachodzenie tego procesu w Polsce po 1989 r. determinowane było także w dużym stopniu przez istnienie trendu globalnego do różnicowania się obrazu przeszłości w warunkach demokracji.

Za zjawisko ściśle związane z budową systemu demokratycznego można, moim zdaniem, uznać także dążenie do odbrązowienia pamięci. Silnie zaakcentowane w polskim przypadku na poziomie oficjalnie tworzonych interpretacji przeszłości narodowej, stanowi ono, według mnie, wyraz pragnienia ze strony klasy politycznej objęcia demokratyzacją również sfery odniesień do przeszłości. Jest to o tyle zrozumiała w warunkach demokratyzacji intencja, iż związane z wymogami demokracji i istnieniem pluralistycznych instytucji otwarte mówienie o przeszłości pociągać za sobą powinno także tematyzowanie ciemnych stron narodowej historii. W tym sensie pamięć demokratyczna to zarazem pamięć samokrytyczna. Związek samokrytycznego podejścia do historii z istnieniem instytucji, na jakich opiera się demokracja i które zostały stworzone dzięki transformacji ustrojowej w Polsce po 1989 r., nie stanowi tu sprawy dyskusyjnej. „Odbrązowienie" polskiej pamięci stanowiło jednakże również odzwierciedlenie trendu globalnego do rewidowania obrazu przeszłości narodowej i dopuszczania do pamięci publicznej i oficjalnej wątków związanych z wydarzeniami stanowiącymi powód do wstydu dla danej wspólnoty narodowej. Warunkowane było także przez procesy kulturowe związane z dowartościowaniem kategorii krzywdy w dyskursie publicznym oraz ze zmianą sposobu waloryzacji przemocy w kulturze współczesnej.

Za zjawiska zależne od demokratyzacji systemu społeczno-politycznego w jakimś przynajmniej stopniu uznać można także prywatyzację i regionalizację pamięci. Efektem wprowadzenia zasad demokratycznych okazało się nastanie sytuacji, w której państwo przestało odgrywać decydującą rolę w kreowaniu pamięci zbiorowej. Może to być uznane za jeden z czynników

przyczyniających się do wzmocnienia trendu do prywatyzacji pamięci. Regionalizacji pamięci sprzyjać natomiast mogło odejście po 1989 r. od scentralizowanej organizacji państwa. Jednak oba te zjawiska wiążą się w znacznym stopniu również z wpływem procesów kulturowych, których wymiar znacznie przekracza wymiar zmian społeczno-politycznych związany z transformacją ustrojową w Polsce po 1989 r. Mam tu na myśli rozpowszechnienie się w społeczeństwach późnonowoczesnych wartości związanych z indywidualizmem czy też wyjście w ramach upamiętnienia poza ramy państwa narodowego.

Obraz przemian polskiej pamięci po 1989 r., jaki w sposób syntetyczny został nakreślony powyżej, jest jednak, jak już wspominałem, bardziej złożony. Dla zilustrowania tej złożoności proponuje odwołać się do koncepcji istnienia procesów kompensacyjnych. Podobnie jak w procesie powrotu do historii czy też nastania ery upamiętnienia bardzo ważną rolę odgrywały procesy kompensacyjne (na co zwracałem szczegółowo uwagę w książce *Polityczne rytuały pokuty w perspektywie zagadnienia autonomii jednostki*[6]), podobnie w odwołaniu do pojęcia kompensacji można głębiej zrozumieć złożoność procesu transformacji polskiej pamięci. Jak wspomniałem, procesy pluralizacji, prywatyzacji i odbrązowienia pamięci zaznaczyły się wyraźnie w ostatnim dwudziestoleciu. Tym wyraźniej, iż ich zachodzenie jest głęboko zakorzenione w procesach przemian kulturowych współczesnych społeczeństw związanych głównie z postępującym indywidualizmem, zróżnicowaniem i dyferencjacją oraz pogłębiającymi się procesami globalizacji i integracji europejskiej. Jednak wspomniane przemiany pamięci idące w nakreślonych kierunkach wywołały swoistą reakcję, którą można opisać najlepiej właśnie w kategoriach kompensacji. Odwołuje się tutaj do pojęcia kompensacji stosowanego przez niemiecką szkołę Rittera, niemieckiego, wybitnego historyka i filozofa, a w szczególności do dwóch jego uczniów: Odona Marquarda i Hermanna Lübbego[7]. Rozwinęli oni jego tezę o kompensacyjnym charakterze rozwoju nauk humanistycznych jak reakcji na zbyt szybkie tempo modernizacji, pisząc o podobnej naturze XX-wiecznego zwrotu ku historii jako o reakcji na przemiany nowoczesności, narastające tempo zmian powodujących poczucie wyobcowania człowieka. Myślę, iż na podobnej zasadzie można mówić

[6] Por. B. Korzeniewski, *Polityczne rytuały pokuty w perspektywie zagadnienia autonomii jednostki*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

[7] Por. teksty zawarte w zbiorowej pracy: *Studia z filozofii niemieckiej*, t. 2, S. Czerniak, J. Rolewski (red.), Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1996, szczególnie H. Lübbego, *Doświadczanie czasu jako czynnik ewolucji kulturowej* (*ibidem*, s. 81-105). Tezy swe Lübbe rozwija także w pracy *Muzealizacja. O powiązaniu naszej teraźniejszości z przeszłością*, przeł. E. Paczkowska-Łagowska, [w:] Estetyka w świecie, t. 3, M. Gołaszewska (red.), Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1991, s. 7-29.

o kompensacyjnych reakcjach na szybkie tempo zmian zachodzących w polskiej pamięci zbiorowej po 1989 r.

Aby wyjaśnić tę tezę bliżej, odwołam się do konkretnego przypadku, a mianowicie do debaty o tzw. nowej polityce historycznej. Toczyła się ona w latach 2004–2006 wokół programu intelektualnego wypracowanego przez środowiska konserwatywne, wykorzystanego nieco później przez prawicowe środowiska polityczne. Program tzw. nowej polityki historycznej obejmował kilka postulatów.

Punktem wyjścia programu była diagnoza o kryzysie świadomości historycznej Polaków na początki XXI w. Diagnoza ta, formułowana na różne sposoby, mówi o tym, że po 1989 r. zaszedł proces spadku znaczenia przeszłości jako budulca dla tożsamości narodowej Polaków. Wskazuje się przy tym, iż nie tylko spadło zainteresowanie przeszłością, ale że było to zjawisko stymulowane przez świadome działania elit symbolicznych po 1989 r. Bezpośrednio związana z tą diagnozą była druga teza, mówiąca o tym, że prowadzona w latach dziewięćdziesiątych przez polskie rządy polityka historyczna oparta była na dominacji krytycznego myślenia o narodowej historii. Jego genezę przy tym wywodzono z tradycji patriotyzmu krytycznego, ukształtowanej już w siódmej dekadzie w lewicowych kręgach opozycji demokratycznej. Nie ukrywano negatywnej oceny tego typu polityki historycznej. (Dariusz Gawin pisze o tym, iż jedną z przyczyn słabości podejścia do przeszłości po 1989 r. był „specyficznie polski model krytycznego patriotyzmu, wspierającego się na stałej dyspozycji do obalania mitów narodowych, walki ze stereotypami, stałej podejrzliwości wobec jakoby z natury potencjalnie groźnej idei narodu oraz na przekonaniu o konieczności stałego rewidowania pamięci historycznej”[8]).

Remedium na sytuację opisaną w takich kategoriach, według rzeczników propozycji „nowej polityki historycznej”, miało być podjęcie próby „ożywienia świadomości historycznej Polaków”. Wysunięcie tego postulatu było konsekwencją uznania konieczności przeciwdziałania erozji świadomości historycznej, co zakładało, zdaniem zwolenników programu, zarazem potrzebę dokonania zwrotu w dotychczas prowadzonej polityce historycznej. Hasło wzywające do „ożywiania świadomości historycznej Polaków” pojawia się w większości programowych wypowiedzi rzeczników idei „nowej polityki historycznej”. Różnie natomiast formułuje się zakres działań mających stanowić praktyczny wyraz jego realizacji. Zakłada się więc konieczność podejmowania starań o upowszechnienie wiedzy historycznej samych Polaków (zwłaszcza dotyczącej historii najnowszej, szczególnie wśród młodego poko-

[8] D. Gawin, *O pożytkach i szkodliwości rewizjonizmu historycznego*, [w:] Pamięć i odpowiedzialność, R. Kostro, T. Merta (red.), OMP — Centrum Konserwatywne, Kraków — Wrocław 2005, s. 3.

lenia[9]), jak i podejmowania działań na rzecz jej promocji za granicą[10]. Postuluje się odpowiedzialność państwa za „stworzenie możliwości prowadzenia rzetelnych badań historycznych, za podtrzymywanie zainteresowania historią"[11]. Najważniejszym elementem realizacji hasła „ożywiania świadomości historycznej" ma być jednak budowa nowoczesnych muzeów historycznych[12]. Postulat konieczności podejmowania działań na rzecz „ożywienia świadomości historycznej" jest wpisywany w samą definicję polityki historycznej, przyjmowaną przez twórców programu, która jest, ich zdaniem, „wyrażaniem przekonania o tym, że państwo nie może lekceważyć historii, że musi rozumieć, że przeszłość nie jest zupełnie martwa, że nie przestała wywierać istotnego wpływu na nasze życie"[13].

Z postulatem konieczności „ożywiania świadomości historycznej" związany jest więc kolejny punkt programu mówiący o tym, że istnieje potrzeba prowadzenia przez państwo aktywnej polityki historycznej[14]. Taka aktywna, instytucjonalna polityka historyczna musi, zdaniem autorów propozycji, promować afirmatywny stosunek do tradycji narodowej, a więc eksponować pozytywne strony polskiej historii.

Już takie skrótowe przedstawienie wspomnianego programu pozwala na dostrzeżenie faktu, iż jego pojawienie się można traktować właśnie jako reakcję o charakterze kompensacyjnym na zachodzenie przemian w polskiej pamięci, opisanych powyżej w kategoriach pluralizacji, prywatyzacji i odbrązowienia.

Czas rozpoczęcia debaty o polityce historycznej był bowiem okresem, kiedy zróżnicowanie dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 r. doszło do punktu, w którym zaczęło być postrzegane przez część uczestników dyskursu publicznego jako zagrożenie dla funkcjonowania dotychczas ukształtowanych wzorów tożsamości narodowej. Punktem przełomowym okazała się debata o wydarzeniach w Jedwabnem z dwóch powodów: po pierwsze, doprowadziła do ujawnienia faktów dotąd silnie ztabuizowanych

[9] Por. Ł. Michalski, *Szkolna historia — notatki z pola bitwy*, [w:] Pamięć i odpowiedzialność, s. 87-115.

[10] Por. przykładowo Z. Krasnodębski, *Zwycięscy i pokonani*, [w:] Pamięć i odpowiedzialność, s. 70.

[11] T. Merta, K. M. Ujazdowski, R. Kostro, *Co to jest polityka historyczna?*, „Przegląd Polityczny", 2006, nr 76, s. 49.

[12] Idea ta pierwotnie pojawiła się w postaci postulatu budowy Muzeum Wolności, m.in. w tekście R. Kostro i K.M. Ujazdowskiego, *Odzyskać pamięć*, [w:] Pamięć i odpowiedzialność, s. 43-55. Później nazwę zmieniono na Muzeum Historii Polski. Powołano je do życia w 2006 r. Więcej informacji na temat idei i powstania MHP zob. www.mhp.pl .

[13] T. Merta, K.M. Ujazdowski, R. Kostro, *op. cit*., s. 49.

[14] *Ibidem*.

(fakty problematyczne moralnie dla Polaków z historii stosunków polsko-żydowskich), przy czym ujawnienie to zostało odebrane jako zagrożenie zarówno dla dotychczasowego autowizerunku Polaków, jak i ich symbolicznego wizerunku na arenie międzynarodowej; po drugie, u konserwatywnej części uczestników debaty publicznej o przeszłości sprawa Jedwabnego wzbudziła niepokój dotyczący braku wypracowanych wzorców instytucjonalnego reagowania na ujawniane fakty z przeszłości o negatywnym wydźwięku moralnym.

Niepokój ten nasilił się po ujawnieniu sprawy planów budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom. Zostały one odebrane w Polsce jako próba dokonania niepokojącej z polskiego punktu widzenia reinterpretacji II wojny światowej, szczególnie w zakresie naruszenia podziału ról przyjętego jako oczywisty, w którym Polacy mieli być ofiarami, a Niemcy prześladowcami. Sprawa Centrum przeciwko Wypędzeniom wzmogła ponadto, jak się wydaje, niepokój dotyczący możliwości wpływania instytucji państwowych na symboliczny wizerunek Polski i — szerzej — oddziaływania na interpretacje przeszłości funkcjonujące w pamięci zbiorowej. Przekonanie, że istnieje potrzeba wypracowania form takiej aktywności ze strony państwa było konsekwencją negatywnej oceny dotychczasowej polityki historycznej, zdaniem jej krytyków zbyt pasywnej i nastawionej na „odbrązowienie" historii.

Nietrudno zauważyć, że oba wskazane powody przełomowego charakteru debaty o Jedwabnem są bezpośrednio związane z procesami odbrązowienia i prywatyzacji polskiej pamięci. Wiele wskazuje na to, iż decydujące znaczenie dla przebiegu debaty o polityce historycznej miała okoliczność poprzedzenia jej przez wspomniane dwie debaty. Ujawnienie faktów zagrażających pozytywnej samoocenie Polaków w trakcie debaty o wydarzeniach w Jedwabnem oraz liczne głosy zdradzające niepokój z tego powodu zostały, jak można przypuszczać, skojarzone przez środowisko inicjatorów propozycji „nowej polityki historycznej" z zaawansowaniem ocenianego przez nich zdecydowanie negatywnie procesu odbrązowienia polskiej pamięci narodowej[15]. Doprowadziło to do wyeksponowania przez nich — w ramach swojej propozycji — opozycji: patriotyzm krytyczny — patriotyzm afirmatywny. Afirmacja przeszłości narodowej miała, według nich, stanowić remedium na negatywne konsekwencje dotychczasowego podejścia do przeszłości opartego na samokrytycznym nastawieniu do historii narodowej.

Konstatowany brak ukształtowanych wzorców instytucjonalnego przeciwdziałania przejawom zewnętrznej polityki historycznej (niemieckiej i rosyjskiej) został natomiast przez inicjatorów programu zinterpretowany jako negatywna konsekwencja procesów związanych z prywatyzacją polskiej pa-

[15] Por. D. Gawin, *op. cit*.

mięci po 1989 r. Jako mający szczególnie negatywne konsekwencje, został zinterpretowany aspekt prywatyzacji pamięci związany z odejściem od sytuacji, w której państwo odgrywa decydującą rolę w kreowaniu pamięci zbiorowej. Zmiana ta może być uznana za istotny czynnik sprzyjający zjawisku prywatyzacji pamięci rozumianemu jako upowszechnianie się takiego typu odniesień do przeszłości, w ramach którego więź jednostki z przeszłością ustanawiana jest bez zapośredniczenia jej w wartościach ważnych z punktu widzenia życia zbiorowego (państwa, narodu, społeczeństwa). Procesów tych nie przyjmowano jako naturalnych efektów demokratyzacji systemu społeczno-politycznego, lecz traktowano je w dużym stopniu jako konsekwencję (ocenianego jednoznacznie negatywnie) zrzekania się przez instytucje państwowe ważnej roli we wpływaniu na respektowane w społeczeństwie wyobrażenia o przeszłości, co miało się przejawiać m.in. w przyjmowaniu i promowaniu postawy neutralności instytucji państwowych wobec sporów o pamięć[16]. Podsumowując, można powiedzieć, iż dla zwolenników propozycji „nowej polityki historycznej" przyjęta przez nich interpretacja zmian w polskiej pamięci oznaczała, iż pojawiło się społeczne zapotrzebowanie na taki wzór interpretacji przeszłości narodowej, który remedium na istniejące w latach 90. XX w. zaniedbania ze strony elit politycznych w dziedzinie polityki symbolicznej uczyniłby skuteczną dbałość o zachowanie pozytywnego wizerunku Polaków (niejako wbrew tendencji do odbrązowienia pamięci). Mogło to zagwarantować tylko aktywne włączenie się do kształtowania polskiej pamięci instytucji państwowych i promowanie przez nie postaw patriotycznych (niejako wbrew tendencji do prywatyzacji pamięci).

Myślę, że stworzenie programu intelektualnego formułującego w tak wyraźny sposób tezy i postulaty przeciwstawne wobec zachodzących od początku lat 90. XX w. przemian pamięci, może być wyjaśnione przez odwołanie się do paradygmatu kompensacji w tym sensie, że ich pojawienie się może być traktowane jako reakcja na zbyt szybkie przewartościowania, przyspieszone jeszcze przez procesy związane ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. To właśnie obawy o stan tożsamości Polaków po wstąpieniu Polski do Unii stanowiły stymulator do sformułowania programu nowej polityki historycznej. Jeśliby pokusić się o wyciągnięcie wniosków co do przewartościowań w pamięci Polaków i ich kierunków, biorąc pod uwagę obecność procesów kompensacyjnych, których świadectwem istnienia może być — jak się zdaje — debata o polityce historycznej, to ich istnienie dowodzi, że zmiany te nie zachodzą w sposób liniowy i narastający, lecz o wiele bardziej na zasadzie

[16] Por. A. Dudek, *Spory o polską politykę historyczną po 1989 roku*, [w:] Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów, S. Nowinowski, R. Stobiecki (red.), Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Łódź 2008, s. 195.

sinusoidy: pewnych procesów oraz zwrotnych reakcji na nie, pozornie o przeciwstawnym kierunku, tak naprawdę o charakterze kompensacyjnym, a więc potwierdzających w zasadzie głębokość i szybkość zachodzących zmian. Wydaje się, iż istnienie tego typu procesów, jako zjawiska w zasadzie typowego dla każdego rodzaju głębokich przemian związanych z nowoczesnością i modernizacją, sugeruje konieczność zachowania ostrożności przy formułowaniu hipotez co do kierunków przemian w pamięci zbiorowej. Skoro przemiany idące w kierunku pluralizacji, prywatyzacji i odbrązowienia pamięci wywołują reakcje na zasadzie kompensacji w postaci powstawania programów postulujących wzmocnienie roli państwa i jego instytucji w kształtowaniu pamięci Polaków i konieczność akcentowania afirmatywnych wątków z polskiej historii, to nie można uważać tych przemian za przebiegających w sposób liniowy i bezkonfliktowy. Jedną z najistotniejszych cech współczesnej kultury historycznej jest bowiem istnienie licznych konfliktów pamięci. Skrótowo tylko przedstawiony powyżej program nowej polityki historycznej wywołał bardzo żywą debatę, nosząc w sobie — jak się okazuje — bardzo konfliktogenny ładunek. Propozycje „nowej polityki historycznej" spotkały się od samego początku z silnym sprzeciwem dużej części środowisk intelektualnych i naukowych. Koncentrował się on wokół akcentowania nietrafności wyjściowej diagnozy o kryzysie świadomości historycznej Polaków, a więc na wskazaniu nietrafności tezy, że dotychczasowa polityka historyczna, prowadzona po 1989 r., doprowadziła do kryzysu świadomości historycznej i patriotycznej oraz tego, że przeszłość była dotąd dziedziną zaniedbywaną przez elity symboliczne. Inny, równie Silny kierunek sprzeciwu dotyczył zarzutu manipulacyjnego podejścia do historii, a więc traktowania działań z dziedziny polityki historycznej jako instrumentu służącego zdobywaniu poparcia społecznego oraz dążenia do zakłamywania historii. Trzeci zarzut dotyczył zagrożeń wiążących się z eksponowaniem przez twórców programu konieczności promowania afirmacyjnego stosunku do historii narodowej. Główne niebezpieczeństwo wiąże się, zdaniem krytyków programu, z powielaniem w ten sposób martyrologiczno-heroicznego stereotypu myślenia o polskiej historii. W końcu ważny zarzut dotyczył również państwowego i centralistycznego charakteru postulowanych działań. Ocena taka wynikała z silnego akcentu, jaki kładziono w programie na instytucjonalnym wsparciu tych działań oraz na konieczności prowadzenia aktywnej polityki historycznej przez organy władzy centralnej.

Nietrudno zauważyć, że zarzuty wobec wspomnianego programu dotyczyły właśnie tych jego punktów, które można by określić mianem reakcji kompensacyjnych wobec szybkiego zachodzenia procesów pluralizacji, prywatyzacji i odbrązowienia pamięci Polaków. Trudno więc się dziwić, iż właśnie program ten wywołał jeden z silniejszych i głębszych konfliktów pa-

mięci, z jakimi mieliśmy do czynienia w Polsce po 1989 r. Jedynie sporowi wokół Jedwabnego oraz wokół dekomunizacji towarzyszyły równie silne kontrowersje. Wydaje się, iż właśnie w tej właściwości, na jaką starałem się pokrótce wskazać w tym artykule, a więc nieliniowym charakterze przemian w pamięci zbiorowej, objawiającej się w ujawnianiu się procesów kompensacyjnych wobec zasadniczego kierunku przewartościowań, kryje się tajemnica konfliktogenności przeszłości, która wywołuje w ostatnich trzech dekadach tak wiele sporów nie tylko w Polsce, ale i w innych kulturach historycznych.

Bartosz Korzeniewski

Transformation of the Memory. About Non-linear Character of Transformations in the Memory of Poles

Abstract

In the article the author is analyzing conditioning of the process of the transformation of the collective memory of Poles after 1989. He distinguishes four cultural tendencies in the memory of Poles: pluralization, demythologizing, privatizations and regionalization of the memory. He is underlining mutual connections of these four phenomena. The author is highlighting cultural conditioning of the process of transformations of the memory.

Keywords: collective memory, Poland, transformations, cultural conditioning.